

Sygnatura akt VI Ka 331/18

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **5 października 2018** r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Krzysztof Ficek (spr.)

Sędziowie SO Marcin Schoenborn

SR del. Agnieszka Woźniak

Protokolant Monika Dąbek

po rozpoznaniu w dniu 21 września 2018 r.

sprawy **Z. N.** ur. (...) w N.

syna W. i S.

oskarżonego z art. 288§1 kk w zw. z art. 294§1 kk przy zast. art. 11§2 kk i art. 12 kk

na skutek apelacji wniesionej przez pełnomocników oskarżyciela posiłkowego subsydiarnego

od wyroku Sądu Rejonowego w Tarnowskich Górach

z dnia 22 grudnia 2017 r. sygnatura akt VI K 351/16

na mocy art. 437 § 1 kpk, art. 636 § 1 i 3 kpk w zw. z art. 640 kpk

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;
2. wydatkami Skarbu Państwa za postępowanie odwoławcze obciąża oskarżyciela posiłkowego subsydiarnego Biuro (...) sp. z o.o. w P. ustalając, że zostały pokryte uiszczonym ryczałtem.

Sygn. akt VI Ka 331/18

UZASADNIENIE

Oskarżonemu Z. N. zarzucono popełnienie czynu polegającego na tym, że jako prezes jednoosobowego zarządu, będąc zobowiązanym i uprawnionym do prowadzenia spraw i reprezentowania spółki (...) S.A. w W., działając czynem ciągłym, w krótkich odstępach czasu, w zamiarze ewentualnym, w okresie od dnia 31 marca 2009 roku do dnia 17 sierpnia 2010 roku, wbrew obowiązkowi ciążącemu na zarządzanej spółce, spowodował zniszczenia posiadanego mienia w postaci samolotu pasażerskiego (...) o nr rej. (...) o wielkiej wartości nie mniejszej niż 7.000.000 zł, poprzez niewdrożenie zalecanych przez producentów systemów obsługi technicznej i konserwacji, jak również nie zabezpieczenie poszczególnych komponentów samolotu przed wpływem warunków atmosferycznych, co doprowadziło do degradacji, w szczególności nadwozia i wnętrza samolotu oraz uszkodzenia prawego silnika, a w efekcie uczyniło samolot niezdatnym do zwykłej eksploatacji, czym spowodował szkodę w wielkich rozmiarach, tj. w wysokości nie mniejszej niż kwota 6.156.010,32 zł, na szkodę Biura (...) Sp. z o.o. w P., tj. przestępstwa z art. 288 § 1 kk w zw. z art. 294 § 1 kk przy zast. art. 11 § 2 kk i art. 12 kk.

Wyrokiem z dnia 22 grudnia 2017 roku, sygn. akt VI K 351/16, Sąd Rejonowy w Tarnowskich Górach uniewinnił oskarżonego Z. N. od zarzucanego mu czynu, zasądzając od oskarżyciela posiłkowego na rzecz oskarżonego zwrot kosztów ustanowienia obrońcy z wyboru w sprawie.

Apelację od powyższego wyroku złożyli pełnomocnicy oskarżyciela posiłkowego subsydiarnego - Biura (...) Sp. z o.o. z siedzibą w P.. Zaskarżyli wyrok w całości, zarzucając:

1. w związku z art. 438 pkt 3 k.p.k. – błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia mający istotny wpływ na jego treść, polegający na: bezpodstawnym i niepopartym dowodowo przyjęciu, iż w zachowaniu oskarżonego brak umyślności, a co za tym idzie nie można mu przypisać sprawstwa w zakresie zarzucanego czynu;

2. w związku z art. 438 pkt 2 k.p.k. – obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie:

a) art. 7 kpk przy uwzgl. art. 410 kpk poprzez przekroczenie zasady swobodnej oceny dowodów i nieuwzględnienie zasad prawidłowego rozumowania, logiki oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego przy analizowaniu materiału dowodowego, czego bezpośrednim skutkiem są błędne ustalenia szczególnie w zakresie strony podmiotowej analizowanego czynu oraz wiarygodności wyjaśnień oskarżonego;

b) art. 4 kpk poprzez naruszenie zasady obiektywizmu Sądu, co polegało m.in. na oparciu kwestionowanego rozstrzygnięcia przede wszystkim na niemiarodajnym źródle dowodowym w postaci wyjaśnień oskarżonego, nieuwzględnieniu wszystkich istotnych okoliczności przemawiających jednoznacznie za zasadnością koncepcji aktu oskarżenia, jednostronnym i bezkrytycznym skupieniu uwagi na niespójnych i wewnętrznie sprzecznych wyjaśnieniach oskarżonego bez należytej i dogłębnej weryfikacji w kontekście całości materiału dowodowego;

c) art. 2 § 2 kpk poprzez naruszenie obowiązku dążenia do ustalenia prawdy materialnej - nieuwzględnienie potrzeby dogłębnego zweryfikowania wszystkich istotnych okoliczności sprawy w ramach kompleksowego postępowania dowodowego;

d) art. 410 kpk polegające na wydaniu wyroku na podstawie części ujawnionego materiału dowodowego - bez przeprowadzenia analizy wszystkich okoliczności wynikających z dowodów przeprowadzonych na rozprawie, a co za tym idzie pominięcie istotnych dla sprawy okoliczności mogących mieć wpływ na rozstrzygnięcie w przedmiocie sprawstwa oskarżonego;

e) art. 167 kpk i art. 170 § 1 pkt 2 i 4 kpk poprzez zaniechanie przeprowadzenia celowych i koniecznych czynności dowodowych - takich jak m.in. opinii biegłych wnioskowanej w akcie oskarżenia oraz w zmodyfikowanej postaci w piśmie pełnomocnika oskarżyciela z dnia 23 czerwca 2015 r. oraz opinii biegłego ad hoc wnioskowanej w pkt. 2 pisma pełnomocnika oskarżyciela z dnia 21.09.2017 r., tłumaczenia wszystkich dokumentów obcojęzycznych w zakresie koniecznym do przeprowadzenia ekspertyz, zeznań świadka - osoby towarzyszącej E. K. w spotkaniu w dniu 17.08.2010 r. (nie było przeszkód nie do usunięcia, ażeby ustalić dane personalne tej osoby) - a zmierzających do weryfikacji wszystkich znamion (również tych podmiotowych) zarzucanego oskarżonemu przestępstwa, pomimo wniosków dowodowych oskarżenia, jak również pominięcie szeregu dowodów m.in. w postaci dokumentów zgromadzonych w aktach sprawy już na etapie postępowania przygotowawczego, jak również w fazie sądowej w szczególności przedłożonej na rozprawie w dniu 7.02.2014 r. korespondencji (wraz z tłumaczeniem) z lipca 2010 r. pomiędzy spółkami (...) a (...) (sygnowanej przez oskarżonego i wyraźnie do niego kierowanej), dołączonej do pisma pełnomocnika oskarżyciela z dnia 18.01.2017 r. dokumentacji ze zwrotu samolotu (...), wreszcie nieprzesłuchanie prawników rzekomo doradzających oskarżonemu, pomimo przyjęcia ich istotnej roli przy uzasadnianiu braku umyślności oskarżonego;

f) art. 424 § 1 pkt. 1 i 2 k.p.k. poprzez jego wadliwe i niepełne zastosowanie, w tym:

- niewskazanie w uzasadnieniu wyroku wszystkich faktów jakie Sąd uznał za udowodnione lub nieudowodnione, na jakich w tej mierze oparł się dowodach w szczególności przez naruszające możliwość weryfikacji poprawności

rozumowania Sądu kolejne wypisanie w jednym ciągu wszystkich przeprowadzonych dowodów bez jakiegokolwiek bliższego odniesienia się i opisanie, za pomocą którego konkretnie dowodu Sąd ustalił daną okoliczność i w jakim zakresie się na dowodzie tym oparł;

- niedostateczną analizę strony podmiotowej analizowanego czynu i nieprzedstawienie w uzasadnieniu żadnych skonkretyzowanych argumentów wyjaśniających precyzyjnie stanowisko Sądu przyjmującego błędnie, że w zachowaniu oskarżonego brak umyślności w formie zamiaru ewentualnego, poza dość powierzchownym ujęciem tej problematyki.

Alternatywnie z ostrożności procesowej, przy uwzględnieniu ww. zarzutów prawa procesowego, pełnomocnicy we wniesionej apelacji powołali również zarzut naruszenia prawa materialnego, tj. przepisu art. 288 § 1 kk w zw. z art. 294 § 1 kk przy uwzgl. art. 9 § 1 kk i 2 kk - poprzez ich błędną wykładnię i niewłaściwe niezastosowanie w okolicznościach nin. sprawy, pomimo poczynienia ustaleń przedmiotowych jednoznacznie wskazujących na winę i działanie (poprzez zaniechanie) umyślne oskarżonego w zamiarze ewentualnym.

Zaskarżono również wyrok w zakresie orzeczenia o kosztach, tym bardziej wobec braku wniosku obrońców o zasądzenie wielokrotności stawki minimalnej.

Podnosząc powyższe zarzuty, na zasadzie art. 427 § 1 kpk i art. 437 § 1 i 2 kpk, przy uwzgl. art. 454 § 1 kpk, pełnomocnicy wnieśli o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania właściwemu Sądowi I instancji.

W odpowiedzi na apelację pełnomocników oskarżyciela posiłkowego obrońca oskarżonego adw. M. W. wniósł o utrzymanie w mocy wyroku Sądu Rejonowego w Tarnowskich Górach z dnia 22 grudnia 2017 roku, odnosząc się szczegółowo do kolejnych zarzutów apelacji.

Sąd Okręgowy stwierdził, co następuje:

Apelacja pełnomocników oskarżyciela posiłkowego subsydiarnego nie zasługiwała na uwzględnienie.

Sąd Rejonowy orzekając w sprawie oskarżonego Z. N. wyjaśnił wszystkie istotne okoliczności sprawy, przeprowadzając postępowanie dowodowe w koniecznym i niezbędnym zakresie, zasadnie oddalając wnioski dowodowe pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego subsydiarnego, o których mowa w apelacji. Dopuszczone dowody poddał ocenie, która, jako zasadniczo nieuchybająca regułem prawidłowego rozumowania oraz wskazaniom wiedzy i doświadczenia życiowego, doprowadziła do przekonującego ustalenia, że w zachowaniu oskarżonego brak było umyślności. Sąd I instancji trafnie przyjął, że ustalony przez niego stan faktyczny co do zasady był bezsporny, a kwestią podstawową było rozważenie, czy wyjaśnienia oskarżonego nieprzynajmniej się do winy są wiarygodne z uwagi na okoliczności sprawy. Sąd odwoławczy nie dopatrył się w sprawie takich elementów przedmiotowych czynu, z których można by wnioskować o zamiarze ewentualnym po stronie oskarżonego, a co dopiero bezpośrednim. Nie sposób zasadnie zarzucić Sądowi orzekającemu, że nie miał w polu widzenia okoliczności dla oskarżonego niekorzystnych. Trafnie bowiem uznał je za niewystarczające dla przyjęcia odpowiedzialności Z. N.. Nie wydaje się także, by nie zrealizowano obowiązku dążenia do ustaleń zgodnych z prawdą, pamiętając przy tym, że celem postępowania karnego jest również, by osoba niewinna nie poniosła odpowiedzialności. Nadto treść art. 410 kpk nie oznacza, że każdy z przeprowadzonych dowodów ma stanowić podstawę ustaleń sądu. Sporządzone uzasadnienie zaskarżonego wyroku pozwala na poznanie toku rozumowania Sądu I instancji i dokonanie kontroli apelacyjnej.

Przechodząc do szczegółów na początku nie można zgodzić się z zarzutem nieuwzględnienia wyroku Sądu Okręgowego w Gliwicach z dnia 8 kwietnia 2016 roku, którym uchylono poprzedni wyrok uniewinniający oskarżonego. Według skarżących Sąd Rejonowy pominął motywy, które legły u podstaw tego uchylenia, a przecież Sąd Okręgowy „w istocie zakwestionował wykluczenie przez poprzedni sąd umyślności w działaniu oskarżonego”. Argument ten nie przekonuje, gdyż jest sprzeczny z treścią art. 442 § 3 kpk. Sąd ponownie rozpoznający sprawę związany jest wyłącznie zapatrywaniami prawnymi i wskazaniem sądu odwoławczego co do dalszego postępowania.

„Wskazania sądu odwoławczego to wskazówki o charakterze metodycznym i polecenia co do sposobu, w jaki należy przeprowadzić postępowanie, tak by finalnym jego efektem był wyrok będący rezultatem prawidłowego i wszechstronnego rozważenia wszystkich okoliczności sprawy. Nie są wiążące te wskazania, które dotyczą oceny poszczególnych dowodów, w tym wyrażone poglądy co do motywów działania sprawcy” (Dudka Katarzyna (red.), Kodeks postępowania karnego. Komentarz. Opublikowano: WKP 2018).

Oskarżony prezentował idącą w dwóch kierunkach linię obrony. Po pierwsze, odnoszącą się do interpretacji porozumienia z dnia 31 grudnia 2008 roku zawartego pomiędzy (...) a spółką (...), a po drugie, że ewentualny spór miał wyłącznie charakter cywilny (zaistniała sytuacja nie będzie skutkować jego odpowiedzialnością karną). Skarżący skupiają się na kwestii interpretacji porozumienia, zapominając, że równie ważne dla oceny świadomości oskarżonego ma jego przekonanie o cywilnym charakterze sporu, które nie sposób podważyć. Można bronić tezy, że zaprezentowana interpretacja wspomnianego porozumienia została przedstawiona w celu uchylecia się spółki zarządzanej przez oskarżonego od odpowiedzialności, ale wyłącznie cywilnej. W przekonaniu Sądu odwoławczego twierdzenia oskarżonego, poza pewnym fragmentem, który ostatecznie i tak nie można było zinterpretować na jego niekorzyść, nie zostały skutecznie podważone przez apelujących.

Błędem jest ocenianie długiego okresu - zarzut aktu oskarżenia dotyczy prawie siedemnastu miesięcy - przez pryzmat skutku jaskrawo widocznego w ostatni dniu (17 sierpnia 2010 rok). Tym bardziej, gdy jest jasne, że uszkodzenie mienia, wynikające z wpływu warunków atmosferycznych powiązanych z beczynnością, nie mogło pojawić się od razu. Nie jest możliwe precyzyjne ustalenie, kiedy powstał stan przewidziany art.288 § 1 kk. Z tym zastrzeżeniem, że zaistnienie tego stanu przy przestępstwie popełnionym przez zaniechanie nie przekłada się od razu na świadomość sprawy o nim. Jest wręcz oczywiste, że świadomość sytuacji jest następcza do jej zaistnienia. Może też być znacząco oddalona w czasie, gdy zachodzą okoliczności utwierdzające w przekonaniu o braku większego zagrożenia.

Sąd odwoławczy podziela wywody Sądu Rejonowego, że to na (...) ciążył prawny obowiązek dbania o przedmiot leasingu do momentu zwrotu, który nie nastąpił w terminie. W konsekwencji to na (...) ciążył prawny, szczególnie obowiązek zapobiegnięcia skutkowi stanowiącego znamię przestępstwa z art.288 § 1 kk. Skoro zaś oskarżony w tym czasie był jedynym członkiem i prezesem zarządu spółki (...), to on był gwarantem w rozumieniu art.2 kk. Nie sposób zaakceptować stanowiska, że wygaśnięcie umowy leasingu zwalniało oskarżonego z obowiązku zwrotu leasingodawcy przedmiotu leasingu w stanie niepogorszonym. Czym innym natomiast jest zwrot przedmiotu leasingu w stanie niepogorszonym, a czym innym zwrot z uwzględnieniem wszystkich warunków przewidzianych w art.17 umowy leasingu samolotu. Art.17 umowy - warunki zwrotu - posiada dwanaście ustępów opisujących szczegółowo jakich procedur należało dochować i w jakim stanie przedmiot leasingu przekazać (k.25-28 akt postępowania przygotowawczego). Zawarte w dniu 31 grudnia 2008 roku porozumienie znacząco ograniczyło obowiązki leasingobiorcy, z tym zastrzeżeniem, że z całą pewnością nie zwolniło od zwrotu samolotu w stanie niepogorszonym. W zawartym porozumieniu strony zawarły punkt 3.1 dotyczący zrzeczenia się praw i roszczeń. Wynika z niego zwolnienie z wszelkich roszczeń i zobowiązań poza ewentualnymi roszczeniami z art.17 umowy leasingowej. Według skarżących interpretacja tego zapisu nie nasuwa żadnych wątpliwości, zaś kwestia zwrotu samolotu zgodnie z art.17, również po rozwiązaniu umowy leasingowej, jest oczywista. Z twierdzeniem tym nie można się zgodzić. Nie jest pozbawione racji tłumaczenie zapisu z punktu 3.1 w sposób prezentowany przez oskarżonego, mniej więcej od kwietnia 2010 roku, kiedy to strony weszły w spór kto ma zapłacić za dodatkowe prace wymagane do przygotowania samolotu do lotu technicznego (k.176-177 i k.175 akt postępowania przygotowawczego). Jeśli uwzględnić całość zapisu punktu 3.1 można dojść i do takiego wniosku, że z dniem podpisania porozumienia strony zrzekły się „nieodwołalnie i bezwarunkowo” roszczeń poza tymi z art.17 umowy leasingowej, jednakże cała umowa leasingu, w tym także art.17 uległa rozwiązaniu z dniem 31 marca 2009 roku. Przypomnieć trzeba, że z porozumienia wynika także, iż przewidywany okres oddania samolotów nie miał być późniejszy niż 31 marca 2009 roku. Nie sposób podważyć wywodów Sądu Rejonowego, zgodnych z zasadami doświadczenia życiowego, odnoszących się do korzystania przez oskarżonego z fachowej pomocy prawnej w ramach prowadzonej działalności i zawieranych umów czy porozumień. Nie jest przy tym tak, że Sąd Rejonowy „rozwinął linię obrony oskarżonego”. Wystarczy wspomnieć wyjaśnienia oskarżonego, w których podał, mając z pewnością na myśli cały okres współpracy (...) ze spółką (...),

że toczyły się negocjacje, były one długie, z wykorzystaniem profesjonalnych doradców prawnych. Z całą pewnością uzyskiwane przez oskarżonego od prawników informacje i interpretacje miały przełożenie na jego świadomość. Podkreślenia wymaga i to, czego nie przeanalizował Sąd Rejonowy, że linia obrony oskarżonego ma pewne wsparcie w relacjach J. M. prezesa zarządu (...) spółki z o.o. Zeznał on, co będzie ważne również w dalszej części uzasadnienia, a odnosi się do zakresu obowiązków (...) po podpisaniu porozumienia, że od 1 stycznia 2009 roku samolot miał być jedynie konserwowany i przewietrzany (k.699). W maju 2009 roku (...) wykonywała prace przy innym samolocie ((...)) na swój koszt (prace liczyły 50 punktów), ale usterki te powstały jeszcze w trakcie umowy leasingu (k.699v.). Wynika z tej wypowiedzi nie tylko to, że po zawartym porozumieniu nie było sporu co do zakresu prac obciążających (...), ale również, jak druga strony umowy postrzegala obowiązki (...) co do samolotu, którego remont silnika i podwozia - zgodny z umową - znacząco się przedłużył ((...)).

Mają rację skarżący, że oskarżony jest osobą kompetentną w szeroko rozumianej branży lotniczej. Nie świadczy to jeszcze o tym, że posiada także wiedzę pozwalającą mu samemu wynegocjować i zrozumieć zapisy prawne. Jeśli nawet zapisy porozumienia nie są obszerne, to ich interpretacja tylko na pierwszy rzut oka wydaje się oczywista. Nie jest przy tym przekonujące powoływanie na niekorzyść oskarżonego oddania pierwszego z leasingowanych samolotów w maju 2009 roku sprawnego i zdatnego do lotu. Zauważyć trzeba, że samolot ten zwrócono w ciągu niecałych dwóch miesięcy od wygaśnięcia leasingu. Jeżeli firma (...) wykonywała jakieś prace przy tym samolocie na własny koszt, to tylko usuwała usterki powstałe w trakcie umowy leasingu. Nie ma informacji, by było konieczne wykonanie innych prac, a zwłaszcza wdrożenie zabezpieczeń przed niszczeniem (uszkodzeniem, uczynieniem niezdatnym do użytku) samolotu. Jest to ważki argument z punktu widzenia oceny zachowania oskarżonego, który i co do drugiego samolotu mógł liczyć na wcześniejsze zakończenie remontu bez konieczności wdrożenia dodatkowych zabezpieczeń. Niewątpliwie kwestia finansowa dla sporu pomiędzy (...) a spółką (...) miała znaczenie podstawowe, co jeszcze nie wykracza poza jego charakter cywilny. Zgodzić się trzeba ze skarżącymi, że dopiero od pewnego momentu oskarżony lansował przytoczoną powyżej narrację co do sposobu rozumienia zapisów porozumienia. Dość zwrócić uwagę na dwa pisma podpisane przez oskarżonego z 20 i 25 maja 2009 roku (k.295 akt postępowania przygotowawczego oraz k.729 akt głównych). Pismo z dnia 20 maja 2009 roku to protokół zwrotu samolotu (...), w którym stwierdzono wykonanie procedury z art.17 umowy leasingu, zaś to z 25 maja 2009 roku jest odpowiedzią na przesłaną (...) fakturę z tytułu odszkodowania za niemożność korzystania z samolotu (...). Podkreślono w nim, że porozumieniem z dnia 31 grudnia 2008 roku strony zrzekły się wszelkich praw i roszczeń wynikających z zawartych umów poza art.17. Niezależnie od tego, że protokół zwrotu samolotu nie sposób oceniać w oderwaniu od zeznań J. M., który określił co było naprawiane w samolocie (...) i dlatego, z obu dokumentów jasno wynika przekonanie oskarżonego, że ewentualne spory między stronami powinny być rozpatrywane w drodze polubownej lub przez sądy gospodarcze. Natomiast późniejsze pismo (...) z dnia 28 kwietnia 2010 roku jest już wyrazem interpretacji zapisów porozumienia na potrzeby uchylenia się od odpowiedzialności cywilnej (k.174-177 akt postępowania przygotowawczego). Oskarżony zaproponował wydanie samolotu (...) bez przeprowadzenia prac dodatkowych albo po ich przeprowadzeniu, ale na koszt spółki (...).

Przekonanie oskarżonego o cywilnym charakterze sporu nie jest obojętne dla badania jego świadomości i woli w kontekście odpowiedzialności karnej. Nie da się tego ustalić opierając się wyłącznie na zaistniałym skutku, pomijając to co działo się przez kilkanaście miesięcy, nawet jeśli uwzględnić, że spółka kierowana przez Z. N. była profesjonalnym podmiotem w branży lotniczej. Zasadniczym pytaniem jest zatem, czy oskarżony przewidywał możliwość popełnienia przestępstwa i na to się godził (nic nie wskazuje na to, by chciał je popełnić) i tak było od wygaśnięcia umowy leasingu, czy też po jego stronie nie było zamiaru popełnienia czynu zabronionego? Rozstrzygając tę kwestię można sięgnąć jedynie do dokumentów i relacji świadków.

Najpierw zauważyć trzeba, że strona pokrzywdzona zarzuca oskarżonemu niewykonywanie dwóch nieskomplikowanych czynności, o niskim nakładzie pracy i środków. Brak wietrzenia samolotu i odpalania silnika. Dlaczego zatem oskarżony ich nie wykonywał, chociaż z całą pewnością kosztowałyby go ułamek tego, co musiał zapłacić za remont podwozia i silnika samolotu (...)? Odpowiedź jest jedna, że był przekonany, iż samolotowi nic się nie stanie. Z tym dodatkowym zastrzeżeniem, że z góry nie było wiadome, iż remont przedłuży się do kolejnego roku. O braku umyślności w początkowym okresie kilku miesięcy (czy nawet roku) świadczą działania podjęte po

przelocie samolotu na lotnisko w K. P.. J. M. zeznał, że samolot został „trochę” zabezpieczony. Oklejono szyby z zewnątrz, zakonserwowano podwozie, uzupełniono powietrze, zabezpieczono śmigła (k.697; były to zabezpieczenia przed warunkami atmosferycznymi). Dziwne przy tym jest, że J. M. miał na bieżąco interesować się stanem samolotu, według niego samolot miał stopniowo niszczyć, zaś w dokumentacji sprawy nie ma żadnych pism alarmujących oskarżonego. Świadek K. W. zeznał, że wiele razy uprzedzał J. M. o ryzyku jakie podejmuje, jeżeli samolot wypadnie z kontrolowanego środowiska, czyli spod opieki certyfikowanych firm (k.790v.). Świadek ten również podał, że zły stan samolotu zaczyna się wtedy, kiedy samolot traci certyfikat zdadności do lotu (k.792). Jeśli zatem J. M. był informowany o ryzyku i nic nie wskazuje na to, by reagował żądając pisemnie podjęcia określonych działań, to tak samo jak oskarżony był przekonany o braku takiego zagrożenia, które w konsekwencji mogłoby doprowadzić do uszkodzenia, zniszczenia czy uczynienia niezdatnym do użytku statku powietrznego. Zwrócić też trzeba uwagę na to, że pojęcie „zły stan samolotu” dla fachowców nie oznacza od razu wyczerpania znamion ustawowych przestępstwa z art.288 § 1 kk, skoro pod tym pojęciem rozumieją także nieprzeprowadzenie terminowych przeglądów technicznych. Oznacza to także, że nie ma prostej drogi do uszkodzenia w razie niewietrzenia samolotu i nieodpalania silnika. Istnieją zatem w sprawie wątpliwości, których nie da się usunąć, a mianowicie, kiedy powstał stan wyczerpujący znamiona przestępstwa z art.288 § 1 kk, z tym zastrzeżeniem, że i tak nie to jest rozstrzygające. Decyduje bowiem chwila powstania u oskarżonego świadomości tej sytuacji. W tym miejscu trzeba odwołać się do innego fragmentu zeznań J. M.. Podał on, że latem 2009 roku (4 -5 miesięcy po wygaśnięciu leasingu) był zobaczyć samolot. Widział pozrywane zabezpieczenia, ale stan samolotu nie był jeszcze „taki tragiczny” (k.697v.). W przypadku mocno skonfliktowanych stron, a tak należy traktować spółkę (...) i (...), tę wypowiedź trzeba uznać za twierdzenie, że tak naprawdę nic się nie działo. J. M. zeznał również, że do marca 2010 roku otrzymywał zapewnienia o zwrocie samolotu (k.290v.). Jesienią 2009 roku przyszło nadwozie, które zostało złożone w hangarze, zaś na wiosnę 2010 roku przyszedł silnik (k.697v.). J. M. zwrócił uwagę na jeszcze jedną ważną kwestię rzutującą na ocenę zachowania oskarżonego. Zarzucił, że samolot nie był zakonserwowany, zabezpieczony przed warunkami atmosferycznymi i nie był prowadzony program postojowy. Zeznał, że po marcu 2010 roku dotarło do oskarżonego, co się stało z samolotem (k.290v.). Jest to ważna wypowiedź w kontekście ustalenia braku po stronie oskarżonego umyślności. Świadczy ona przynajmniej o tym, że nawet jeśli oskarżony w związku z niezakończonym remontem w pewnym momencie, z podanych wyżej powodów nie wcześniej niż po kilku miesiącach, mógł przewidzieć, iż stojący samolot będzie z czasem ulegał jakimś uszkodzeniom, to z pewnością podejmując uprzednio pewne czynności, prowadząc remont silnika i podwozia, zajmując się jako prezes spółki (...) również innymi jej sprawami, na to się nie godził.

Zgodnie z art.9 § 2 kk w przypadku nieumyślności po stronie sprawcy brak jest zamiaru popełnienia czynu zabronionego. Zamiar składa się ze świadomości oraz woli. Świadomość nie może stanowić podstawy odróżnienia zamiaru od nieumyślności, jest ona bowiem cechą nie tylko zamiaru, ale również nieumyślności świadomej. Dlatego różnicę między umyślnością a nieumyślnością należy upatrywać w woli. W przypadku zamiaru wola musi być ukierunkowana na znamiona przedmiotowe czynu zabronionego, natomiast w przypadku nieumyślności brakuje po stronie sprawcy woli tak ukierunkowanej (Konarska-Wrzosek Violetta (red.), Kodeks karny. Komentarz, wyd. II, Opublikowano: WKP 2018, teza 12). Sąd odwoławczy w zachowaniu oskarżonego nie dopatrywał się wskazanego elementu woli, co najwyżej można przyjąć po jego stronie nieumyślność świadomą wynikającą z niedbalstwa. Za taką oceną przemawiają poza wyżej przywołanymi i inne okoliczności sprawy. Jest ważne, że po marcu 2010 roku, po tym co J. M. określił „dotarło do N.”, oskarżony zwrócił się do firmy słoweńskiej o ustalenie co nie funkcjonuje. W wyniku audytu inżynierskiego powstał załącznik prace dodatkowe (k.176-177 akt postępowania przygotowawczego). Podjęcie tego rodzaju działań, które ostatecznie zmierzały do odwrócenia negatywnych skutków, wskazuje na nieumyślność świadomą a nie zamiar ewentualny. Dodać trzeba, że po uzyskaniu informacji z firmy (...) i odmowie ze strony spółki (...) zapłacenia za prace dodatkowe zaistniał spór, w którym zasadniczą rolę odgrywa interpretacja porozumienia z 31 grudnia 2008 roku. Podjęte od tego czasu działania oskarżonego nie dowodzą zamiaru popełnienia czynu zabronionego. Zwrócić trzeba uwagę na dwa zachowania oskarżonego, które przeczą takiemu zamiarowi. W lipcu 2010 roku oskarżony zażądał od Słoweńców świadectwa dopuszczenia samolotu do eksploatacji. Powołał się przy tym na przepisy unijne (k.282). Czy zatem był to wyraz naiwności oskarżonego, próba uwolnienia się od odpowiedzialności karnej, czy też zainicjowanie działań zmierzających do zwrotu samolotu? Wydaje się, że to ostatnie, gdyż zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa złożono 31 sierpnia 2010 roku. Ważne jest też i to,

że oskarżony domagał się od Słoweńców uruchomienia tego silnika, który nie był remontowany, a który powinien być zakonserwowany albo co jakiś czas uruchamiany. Na polecenie oskarżonego wymienili oni olej w silniku, filtry i odpalili go, a po chwili wyłączyli „bo waliło” (zeznania J. M. k.290v.). Sytuacja ta jest wyrazem przekonania oskarżonego, co także wyklucza zamiar ewentualny, że stan silnika samolotu nie jest wcale taki zły. Zresztą zauważyć trzeba, że firma (...) w piśmie z dnia 27 lipca 2010 roku (k.286) wskazuje na dwie grupy usterek. Pierwsza, niewłaściwe funkcjonowanie szyfratora, prądnic-rozrusznika, systemu upustowego silnika, wskaźnika chwilowego zużycia paliwa silnika, wariometru i pętli zwarcia prawego silnika, druga, nieprawidłowości prawego silnika stwierdzone podczas rozruchu. Z całą pewnością wskazane przez J. M. obowiązki w postaci przewietrzania samolotu i uruchamiania lub konserwacji nie zapobiegłyby pogorszeniu funkcjonowania urządzeń z pierwszej grupy. Co się zaś tyczy silnika, to nie trzeba w tej części powtarzać wywodów dotyczących przekonania oskarżonego, potwierdzonych wydaniem polecenia o uruchomieniu silnika. Dodać trzeba, że zgodnie z zeznaniami Ł. J. pewne usterki mogłyby wystąpić nawet w wypadku, gdyby samolot był okresowo uruchamiany, ale byłoby ich mniej (k.721v.).

Powoływanie się przez skarżących na zwrot pierwszego samolotu w sposób bezproblemowy nie jest wbrew ich woli argumentem przemawiającym na niekorzyść Z. N.. Ważne jest nie tylko to, że doszło do tego w ciągu dwóch miesięcy od wygaśnięcia leasingu, wykonywano w tym samolocie naprawy usterek powstałych, gdy umowa obowiązywała, nie wykonywano natomiast tego czego zaniechania zarzuca się odnośnie drugiego z samolotów. Można przyjąć, że to zaniechanie nie wiązało się z przestępczym skutkiem, a tym samym „uspokoilo” oskarżonego. Podnoszą apelujący, że oskarżony nie miał wątpliwości co do interpretowania porozumienia przy zwrocie pierwszego samolotu, zapominając, iż żadna ze stron nie wyrażała zastrzeżeń co do niewykonania obowiązków drugiej, de facto nie trzeba było sięgać po zapisy porozumienia i dokonywać ich wykładni. Dopiero znacznie później powstał spór, nie taki oczywisty do rozstrzygnięcia jak twierdzą skarżący (było już o tym powyżej), od którego jeszcze daleko do świadomości karnego jego charakteru (rozpatrywania przez oskarżonego swoich działań na płaszczyźnie prawno karnej).

Sąd odwoławczy nie zgodził się ze skarżącymi jakoby Sąd Rejonowy w swoich ocenach był niekonsekwentny i nieobiektywny. Miał prawo przyjąć wyjaśnienia oskarżonego nieprzyznającego się do winy odnośnie okoliczności sprawy, nawet jeśli nie zgodził się z jego stanowiskiem o nieposiadaniu przymiotu gwaranta oraz braku obowiązku zwrotu samolotu w stanie niepogorszonym. Zauważyć trzeba, że rozstrzygnięcie o zwrocie samolotu w określonym stanie jest kwestią cywilną, zaś przesądzenie bycia gwarantem (okoliczność obiektywna, strona przedmiotowa czynu) nieautomatyzuje niewiarygodności zamiaru oskarżonego. Zgodzić się trzeba z obrońcą oskarżonego, który wniósł odpowiedź na apelację pełnomocników, że dla ustalenia odpowiedzialności karnej członka zarządu konieczne jest zweryfikowanie wypełnienia przez niego znamion czynu zabronionego, w tym znamienia winy. Z pewnością sprawowanie funkcji jedynego członka zarządu (...) przez oskarżonego od 31 stycznia 2009 roku nie może stanowić argumentu za nieograniczoną odpowiedzialnością oskarżonego w sferze prawa karnego. Uproszczone jest zatem stanowisko, że zaniechanie realizacji obowiązków przez członka zarządu spółki stanowi wypełnienie znamion zarzucanego czynu.

Zgodzić się trzeba ze skarżącymi odnośnie wykazania relacjami świadków znamion przedmiotowych zarzucanego oskarżonemu przestępstwa. Natomiast nie do przyjęcia jest twierdzenie, że z tychże relacji można wyprowadzić wniosek, iż oskarżony działał z zamiarem uszkodzenia samolotu. Dla oceny strony podmiotowej czynu są one niewystarczające. W apelacji nie naprowadzono okoliczności, które podważyłyby to ostatnie stanowisko. W realiach sprawy przyjęcie, że oskarżony w pewnym momencie zaczął przewidywać możliwość popełnienia przestępstwa i zaczął się z tym godzić jest nieuprawnione. Tym bardziej, że niewielkim nakładem sił i środków mógł wykazać dbałość o samolot. Przywołane powyżej relacje przedstawiciela pokrzywdzonej spółki, jak to już wskazano, w pewnym zakresie dają wsparcie rozstrzygnięciu uniewinniającemu oskarżonego.

Interpretacja zapisów umownych obsługi prawnej firmy zarządzanej przez oskarżonego jest oczywista w świetle pism podpisanych przez Z. N. oraz jego wyjaśnień. Nie było zatem potrzeby przesłuchiwania osób świadczących to doradztwo. Zdarzają się sprawy, że osoby oskarżone próbują uniknąć odpowiedzialności powołując się na uzyskaną interpretację prawa, czy też nieprzeanalizowanie sprawy pod kątem odpowiedzialności karnej. Rzecz jednak w tym,

że przeważnie nie chodzi o umowę leasingu samolotu, dłuższy czas negocjowaną przy wsparciu prawników, liczącą kilkadziesiąt stron.

Samolot do czasu zwrotu był ubezpieczony przez firmę oskarżonego. Uiszczala ona też opłaty postojowe. Zrealizowano również audyt inżynierski. Nie można jednak z tego wywodzić, że oskarżony był świadom swoich obowiązków i odpowiedzialności w takim zakresie jak przedstawia to pokrzywdzona spółka. Z. N. przekonująco wyjaśnił dlaczego płacił opłaty postojowe i ubezpieczenie (był przecież wykonywany remont podwozia i jednego z silników). Co się zaś tyczy audytu inżynierskiego to jego zlecenie zostało powyżej zinterpretowane i nie ma potrzeby ponownego przywoływania tych twierdzeń. Natomiast wskazane w apelacji pisma spółki (...) kierowane do oskarżyciela nie mogły zmienić końcowego rozstrzygnięcia Sądu Rejonowego. Są one błędnie interpretowane przez skarżących. Nie stanowią wycofania się ze stanowiska zawartego w piśmie z kwietnia 2010 roku. Pismo z dnia 9 lipca 2010 roku jest wezwaniem do odbioru samolotu (...). Nie stanowi przyznania, że do momentu zwrotu (...) obciąża całościowe utrzymanie i eksploatacja samolotu (k.166-167 akt postępowania przygotowawczego). Pismo z dnia 6 sierpnia 2010 roku jest ponownym wezwaniem do odbioru samolotu (k.159 akt postępowania przygotowawczego). Kolejne z dnia 23 sierpnia 2010 roku jest reakcją na nieodebranie samolotu w dniu 17 sierpnia 2010 roku (k.158 akt postępowania przygotowawczego). Natomiast te z 18 maja 2010 roku i 15 marca 2010 roku nie są zmianą stanowiska o nieobowiązaniu art.17 umowy leasingu (k.171 i k.178 akt postępowania przygotowawczego). Zresztą jest w nich mowa nie o zarzucie z art.288 § 1 kk, ale z art.286 § 1 kk lub z art.284 § 1 kk. Natomiast pisma do spółki (...) należy oceniać tak jak robi to obrońca w odpowiedzi na apelację. (...) nie prezentowała stanowiska, że ją obciąża poczynienie przez Słoweńców prac niezbędnych do ponownego dopuszczeniu samolotu do użytku. Przywołane dokumenty nie przemawiają za przyjęciem po stronie oskarżonego zamiaru ewentualnego. Wszelkie dostępne w sprawie środki dowodowe nie doprowadziły do udowodnienia tego elementu strony podmiotowej przestępstwa z art.288 § 1 kk. Ocena sfery psychicznej oskarżonego, jego stosunku psychicznego do możliwości wystąpienia skutku w postaci zniszczenia czy uszkodzenia samolotu (...) prowadzi do wniosku o braku umyślności.

Podsumowując, w pierwszych miesiącach po wygaśnięciu umowy leasingowej oskarżonemu w ogóle nie towarzyszyła świadomość przewidywania możliwości popełnienia przestępstwa. W wyniku przedłużającego się remontu dwóch elementów samolotu mogła się ona pojawić, ale nie ma dowodów na to, by oskarżony na to się godził, a co najwyżej jego zachowanie można rozpatrywać na płaszczyźnie braku należytej dbałości.

Przy takich ustaleniach dotyczących strony podmiotowej czynu zarzucanego oskarżonemu, oddalenie wniosków dowodowych pełnomocnika, zmierzających do ustalenia wartości szkody, było zasadne. Tak samo jak i nieuwzględnienie żądania obrony o uzupełniające przesłuchanie J. P. co do rozbieżności jego relacji odnośnie osób uczestniczących w przekazaniu samolotu w dniu 17 sierpnia 2010 roku.

Niezasadny okazał się również zarzut zasądzenia od oskarżyciela posiłkowego subsydiarnego wielokrotności stawki minimalnej w związku z korzystaniem przez oskarżonego z obrony z wyboru. Brak jest w apelacji uzasadnienia dla tego zarzutu. Sąd Rejonowy przyjął trzykrotną stawkę minimalną z uwagi na charakter i zawilosc spraw. Nie naruszył przy tym § 15 ust.3 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie. Maksymalnie jako podstawę wynagrodzenia obrońcy mógł przyjąć sześciokrotnosc stawki minimalnej. Należyte uwzględnił przy tym nakład pracy adwokata, rodzaj i zawilosc sprawy, czas jej prowadzenia. Oskarżony był reprezentowany przez obronę na wielu terminach. Adwokat od samego początku aktywnie uczestniczył w postępowaniu, przyczynił się do wyjaśnienia okoliczności sprawy.

Z tych wszystkich powodów Sąd Okręgowy utrzymał w mocy zaskarżony wyrok. Wydatkami Skarbu Państwa za postępowanie odwoławcze obciążył oskarżyciela posiłkowego subsydiarnego, z tym zastrzeżeniem, że zostały one pokryte uiszczonym ryczałtem.

Na marginesie zauważyć należy, że w wyroku Sądu Rejonowego nie ma ostatecznego rozstrzygnięcia o kosztach sądowych (art.626 § 1 i 2 kpk). Jest tylko orzeczenie o wydatkach z tytułu ustanowienia w sprawie jednego obrońcy.